Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 4 października 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 275

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pierwsze posiedzenie rządu.

Warszawa, 3 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godz. 5-ej po południu odbyło się w gmachu prezydjum rady ministrów pierwsze organizacyjne posiedzenie rady ministrów, które trwało do godz. 8-ej wiecz. O godz. 9-ej p. minister Bartel wyjechał na otwarcie linji kolejowej Podzamcze — Kalety. Ministrowi Bartlowi towarzyszą, ministrowie Kwiatkowski i Romocki oraz jego sekretarz osobisty por. Zaćwilichowski.

Zmiana w min. spraw wewnętrznych.

Warszawa, 3 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

W sobotę dnia 2 bm. o godz. 5 ppoł. p. minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski odbył dłuższą konferencję z ustępującym ministrem p. Młodzianowskim. Równocześnie nowemu ministrowi przedstawieni zostali pp. dyrektorowie departamentów. W poniedziałek dn. 4 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w obecności wszystkich urzędników ministerstwa pożegnanie ustępującego ministra p. Młodzianowskiego oraz powitanie nowego p. Składkowskiego.

Piłsudski i litwini.

Berlin, 3 października.

(ATE.) „Rote Fahne" donosi z Paryża że poseł litewski w Paryżu Klimas, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi pisma rosyjskiego, zbliżonego do Sowietów, wydawanego pod tytułem „Nasz Sojusz" miał oświadczyć, że pogłoski w sprawie zamiany Kłajpedy na Gdańsk są bezpodstawne. Klimas uważa jednak, iż sytuacja Litwy pogorszyła się z powodu objęcia władzy przez Marszałka Piłsudskiego.

Międzynarodowe stow. literatów.

Kraków, 3 października.

Prezydjum komitetu wykonawczego międzynarodowego stowarzyszenia literacko-artystycznego z prezesem Maillardem i sekretarzem generalnym stowarzyszenia Boutatem, oraz kilku osobami z pośród uczestników kongresu, w tem cała delegacja francuska, wyjechali dzisiaj o godz. 12 do Pragi celem wzięcia udziału w uroczystości organizacyjnego posiedzenia utworzonej ostatnio grupy czechosłowackiej międzynarodowego stowarzyszenia literacko-artystycznego.

Austrja i Polska.

Berlin, 3 października.

Nawiązując do przemówienia b. kanclerza austrjackiego ks. d-ra Seipla, wygłoszonego na kongresie, poświęconym sprawom komunikacji środkowo - europejskiej, „Deutsche Allgemeine Zeitung' donosi, że niezwykle życzliwe dla Polski oświadczenia b. kanclerza, jak niemniej jego twierdzenie, że Austrja nie życzy sobie zmiany swych obecnych granic, muszą wywołać w kołach niemieckich prawdziwe zdumienie.

Pismo uważa tego rodzaju enuncjacje za niewłaściwe nawet wówczas, jeżeli się uwzględni, że kryją się za niemi pewne określone tendencje polityczne b. kanclerza.

NOWE KONTURY EUROPY.

Briand, Chamberlain i Stresemann prowadzą ożywioną akcję tajną i publiczną w sprawie sojuszu francusko-niemieckiego.

Ameryka jest niezadowolona z Europy.

Paryż, 3 października.

Prasa tutejsza naogół wyraża pogląd że wczorajsza konferencja między Briandem i Chamberlainem ostatecznie powinna rozwiać mylne komentarze, usiłujące przedstawić narady w Livorno jako przeciwwagę narad w Thoiry.

„Petiti Parisien" dowiaduje się, że przedmiotem wczorajszych narad były wszystkie te same sprawy, które omawiano w Livorno, na czoło zaś wysuwała się sprawa zbliżenia francusko - niemieckiego. Pozatem Chamberlain poinformował mogóle Brianda o zainteresowaniach, poglądach i dezyderatach Mussoliniego w zakresie szeregu zagadnień międzynarodowych.

„Matin" czyni uwagę, że Chamberlain miał bez porównania więcej pytań do zadania Briandowi, aniżeli Briand Chamberlainowi, albowiem **angielski minister spraw zagranicznych nie miał nawet powodu do dawania Briandowi wyjaśnień co do narad w Livorno, gdyż już w Genewie poinformował lojalnie francuskiego ministra spraw zagranicznych o swoich projektowanych naradach włoskich, natomiast był najzupełniej uprawniony do otrzymania od p. Brianda szczegółowych informacji o rezultatach rokowań, wszczętych w Thoiry.**

Ameryka przeciw Niemcom.

Berlin, 3 października.

(ATE.) **Nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger" występujący stale przeciwko porozumieniu francusko - niemieckiemu podaje z Waszyngtonu, iż prezydent Coolidge w rozmowie z wybitnymi politykami amerykańskiemi miał się stanowczo wypowiedzieć przeciwko rzuceniu na rynek Stanów Zjednoczonych niemieckich obligacji kolejowych, uważając iż spowodowałoby to nagły spadek ich wartości.**

Okupacja Nadrenji.

Paryż, 3 października.

(ATE.) Pomiędzy Briandem a ambasadorem francuskim w Berlinie de Nargely odbyła się dłuższa rozmowa, której tematem była sprawa okupacji Nadrenji. Briand opuścił Paryż w niedzielę rano udając się na tygodniowy wypoczynek.

Wina za wybuch wojny.

Paryż, 3 października.

Agencja Havasa donosi: Minister Streseman w swej mowie wygłoszonej w Kolonji, uważał za właściwe powrócić do kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny.

Jakkolwiek premjer francuski w swych ostatnich deklaracjach z całą świadomością i skrupulatnością zaznaczył, że czyni różnicę pomiędzy dawnym niemieckim rządem cesarskim, a narodem niemieckim, to jednak minister Streseman uważał za stosowne polemizować z twierdzeniami Poincarego.

W związku z tem, z kół zbliżonych do rządu francuskiego, padkreślają, że znane oświadczenia Poincarego były uprzednio przedmiotem narad gabinetu francuskiego i wyrażają stałe poglądy rządu.

Kongres paneuropejski we Wiedniu.

Otwarcie nastąpiło w dniu wczorajszym.

Wiedeń, 3 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godz. 10-ej rano odbyło się w wielkiej sali Domu Koncertowego uroczyste otwarcie pierwszego kongresu paneuropejskiego w obecności wielu wybitnych osobistości i członków ciała dyplomatycznego.

Otwarcia dokonał prezes unji paneuropejskiej w Austrji, b. kanclerz dr. Seipel podkreślając w swem przemówieniu **konieczność myślenia i czucia po europejsku, będącego jedynym środkiem, służącym do utrwalenia pokoju w Europie.**

Imieniem rządu austrjackiego powitał członków kongresu kanclerz austrjacki dr. Ramek, zaś imieniem gminy miasta wiceburmistrz Emmerling.

Następnie przemawiali według porządku alfabetycznego przedstawiciele paneuropejskich unji zagranicznych: prezes polskiej organizacji unji paneuropejskiej **Aleksander Lednicki, że Polska już przez tradycję swych poetów, a w szczególności Adama Mickiewicza, zawsze miała na oku idee paneuropejskie. Prezes Lednicki wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy pragną zbudować nową Europę.**

Rosja sowiecka nie wzięła udziału w kongresie. W imieniu własnem przemawiał tylko **Kereński**, podkreślając,że plan nowej Europy, wspólnie złączonej, powstał już w Rosji w marcu 1917 r. Europa dawno kroczy w tym kierunku, który Rosja przewidziała na wiosnę 1917 r.

Uroczystość zakończył hr. Coudenhowe - Kalergi, prezes unji paneuropejskiej, gorącym apelem pod adresem wszystkich rządów o utrwalenie pokoju europejskiego.

Ze strony Polski obecni byli na kongresie poseł Dąbrowski i Bronisław Huberman.

Z całego świata.

Londyn, 3 października.

O godz. 3 rano nastąpiło w Anglji przejście od czasu letniego do normalnego czasu zimowego.

⁂

Londyn, 3 października.

Pożar zniszczył pewien duży dom w południowo - wschodniej dzielnicy Londynu. Na skutek katastrofy 5 osób straciło życie.

⁂

Oslo, 3 października.

Od szeregu tygodni trwający konflikt o płace w norweskim przemyśle papierniczym został zlikwidowany. Praca zostanie wznowiona niezwłocznie.

⁂

Konstantynopol, 3 października.

Wobec skasowania stanowisk przedstawicieli wojskowych przy placówkach dyplomatycznych, tutejszy polski attache wojskowy Szetzel, mianowany szefem 2-go oddziału, opuścił dziś Konstantynopol.

⁂

Berlin, 3 października.

Po kilkudniowych obradach Najwyższy Urząd Cenzury cofnął zakaz wystawienia sowieckiego filmu „Kniaź Potiomkin". Nakaz ten był już kilkakrotnie ponawiany i większość krajów Rzeszy obowiązuje dotychczas.

⁂

Ateny, 3 października.

Pułkownicy Terwat i Dertilis, dowódcy bataljonu, który zbuntował się w dniu 9 września, zostali skazani na dożywotnie ciężkie więzienie. Poza tem jeden z oskarżonych został skazany na 3 lata więzienia, a pozostałych 10-ciu zostało uniewinnionych.

Kredyty rosyjskie.

„Skromne" wymagania Krassina

Londyn, 3 października.

(ATE.) Krassin w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że rząd sowiecki poszukuje długoterminowych kredytów na lat 15 do 25. Kredyty krótkoterminowe już posiada oraz może z łatwością w dalszym ciągu otrzymać w Niemczech i Francji. Długoterminowe kredyty, które dotychczas nie zostały uzyskane są przedmiotem zabiegów rządu sowieckiego ze względu na konieczność odbudowy przemysłu.

Rosja i Anglia.

Londyn, 3 października.

W wywiadzie z przedstawicielem „Dailu News" oświadczył Krassin, iż celem jego przybycia do Londynu było ponowne nawiązanie „oziębłych nieco w ostatnich czasach stosunków między Anglją i Rosją". Krassin stwierdził, iż Rosja jest chętną do rozpoczęcia rokowań w kwestji porozumienia gospodarczego obu państw. Tak samo skłonną jest pokryć zobowiązania b. rządów carskich. Liczy jednakowoż na kredyty w Anglji, gdyż ten kredyt, jaki posiada w Niemczech, nie jest wystarczającym dla całkowitej rozbudowy gospodarczej wytwórczości Rosji.

Francja i Chiny.

Paryż, 3 października.
Polska Agencja Telegraficzna.

Według doniesień z Pekinu, francuski minister pełnomocny założył protest u rządu chińskiego przeciwko zamierzonej likwidacji chińskich oddziałów Banku Rosyjsko - Azjatyckiego, jako banku znajdującego się pod specjalną opieką Francji. Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na ten protest miało oświadczyć, że nie widzi powodu do zasięgania w tej sprawie opinji rządu francuskiego.

Mussolini nie boi się kul.

Astrologowie przepowiedzieli mu długie i pełne zwycięstw życie.

Smierć jego nastąpi wskutek ataku serca.

Niedawno ukazała się w prasie europejskiej notatka o Mussolinim, który po dokonanym nań zamachu przez Ermecjusza Giacconi'ego oświadczył podobno że nie obawia się zamachów, albowiem **wierzy wróżbitom, którzy mu przepowiedzieli śmierć naturalną wskutek choroby serca.**

Oświadczenie swe oparł Mussolini na licznych prognostykach astrologów, którzy w ostatnich kilku latach bardzo poważnie zajmowali się osobą i losem wodza faszystowskiego.

Ze słów Mussoliniego wynika również, że prezydent ministrów włoskich nie ignoruje wielkiego znaczenia astrologji, jako nauki, lecz wręcz przeciwnie, **wierzy święcie w oddziaływanie całego systemu międzyplanetarnego na losy człowieka.**

Wśród wielu astrologów, którzy na podstawie badań naukowych przepowiadali Mussoliniemu przyszłość, spotykamy nazwiska dwóch najpoważniejszych uczonych, poświęcających się studjom astrologicznym: Karola Frankenbacha i Józefa Gerbera.

Ciekawą jest rzeczą, że ostatnie horoskopy Gerbera co do osoby Mussoliniego przepowiedziały dnia 20 lutego r. b., że w najbliższym czasie czeka Mussoliniego zamach ze strony jego wrogów, lecz **wódz faszystów wyjdzie z tego zamachu bez szwanku,** albowiem **życie** jego musi się zakończyć śmiercią naturalną w bardzo późnym wieku.

Gerber wydał nawet ostatnio książkę na temat swych badań astrologicznych w związku z losami Mussoliniego („Mussolini und die Astrologie" — Leo Fischer Verlag, Wien) w której podaje dokładne motywy horoskopów, opartych na ścisłej wiedzy astrologicznej.

— „Wszystkie przepowiednie o Mussolinim — pisze Gerber w swej książce — opierają się na dwóch niewzruszonych i stałych podstawach: na dacie i miejscu urodzenia.

Mussolini, jak wiadomo, przyszedł na świat w miejscowości Varano di Costa opodal wsi Doria, dnia 29-go lipca 1883-go roku o godzinie drugiej po południu.

Data urodzenia Mussoliniego przypada więc na ten okres, gdy wszystkie planety dosięgają szczytu wysokości, nad horyzontem.

W myśl doświadczeń astrologicznych szczegół ten wywiera poważny wpływ na losy człowieka i decyduje w pierwszym rzędzie o jego stanowisku społecznem.

Na zasadzie tego spostrzeżenia astrolog wiedeński **przepowiedział Mussoliniemu świetną karjerę polityczną i wysokie, samodzielne stanowisko,** wypływające zarówno z jego wewnętrznych cech charakteru jak również z woli ludu.

Ponieważ układ planet w chwili przyjścia na świat Mussoliniego tworzył charakterystyczne figury gwiazdy, mającej w dziedzinie horoskopów politycznych ogromne znaczenie, astrolog wiedeński oświadczył również, że **poczynania Mussoliniego uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, dzięki jego ambicji i niespożytej energji ducha.**

Dalsze obserwacje, przeprowadzone w ogólnym zarysie planet, wykazały trwałe utrzymanie się ciał niebieskich na zajmowanych stanowiskach, co oznacza dojście do sławy i zaszczytów drogą osobistych zasług i wielkich czynów, **nie posługując się demagogją i wpływami innych osób.**

Pewne plamy słoneczne wykazują wprawdzie, że w pierwszych latach swego panowania Mussolini będzie musiał staczać ciągłe walki z opozycją, lecz przeciwności losu nie osłabią jego energji, lecz utrwalą ją jeszcze bardziej, torując mu drogę do wyzbycia się wszystkich wrogów.

Gerber dodał przytem, że szczegół ten pozwala również sądzić o skrytym charakterze Mussoliniego, który **nie będzie się przed nikim zwierzał ze swych trosk, zarówno osobistych jak i politycznych,** uprzykrzających mu chwile życia w pierwszym okresie sławy.

Stanowisko słońca w dziewiątem polu rokuje Mussoliniemu **pewne powikłania na tle rodzinnem,** nie wyłączając nawet nieszczęśliwego wypadku, dotyczącego osób najbliższych mniej więcej w połowie jego życia.

Układ Uranji i Neptuna zapowiedział nawet rewolucję włoską, która po krótkim przełomie miała się zamienić w okres intensywnej pracy, nacechowanej praworządnością, którą usprawiedliwiało w horoskopach odpowiednie stanowisko Jowisza.

Według dalszych horoskopów wynikało, że przełom w życiu Mussoliniego ma przypaść na rok 1917-ty, choć jak wiadomo ugruntowanie faszyzmu nastąpiło o trzy lata później w roku 1920-tym.

Astrologowie tłumaczą to tem, że Mussolini już w r. 1917-ym przygotowywał się do rewolucyjnego wystąpienia, a dążenia jego ziściły się dopiero w trzy lata później.

Na zebraniu astrologów dnia 20 lutego 1926-go roku w wiedeńskiem towarzystwie astrologicznem, prof. Gerber oświadczył:

— **Włoskiego prezydenta ministrów oczekuje w dniach najbliższych ciężka choroba lub operacja.** Ze względu na jego stanowisko polityczne nieszczęśliwy wypadek może przybrać formę zamachu.

Jak wiadomo w trzy miesiące później dnia 7 kwietnia r.b. Mussolini został lekko ranny kulą rewolwerową podczas zamachu dokonanego przez pewną angielkę.

W dniu zamachu księżyc znajdował się w wyraźnej opozycji do swego słońca, tak samo Mars odwrócił się całkowicie, co oznacza bardzo smutne prognostyki. Charakterystyczne było również **stanowisko Neptuna, decydującego w sprawach socjalistycznych.** Neptun stał wówczas w dziewiątym kwadracie, co oznaczało, że sprawcą zamachu będzie cudzoziemiec.

Opierając się na tych samych podstawach, astrologowie przepowiadają Mussoliniemu na rok 1927-my pełne zwycięstwo i nawiązanie korzystnych stosunków z zagranicą.

J. Ar.

Cì, którzy rządzą Rosją.

Jeden mówi, drugi pisze, trzeci — „robi wszystko".

Moskwa, we wrześniu.

To było w gmachu opery moskiewskiej. Tego dnia „Czeka" miała tam jakieś posiedzenie. Gdy wstąpiłem na schody, spotkałem pewnego mężczyznę, który również szedł na górę. Gdy mnie zauważył, zwolnił krok, odwrócił się i stanął niezdecydowany. Zatrzymałem się również, by spojrzeć nań zbliska.

Poznałem go odrazu, był to — Zinowjew.

Oparł się o ścianę i zapytał niespokojnym głosem:

— Czego pan chce?

—Nic...

— Dlaczego pan stanął ..

— Pan przecież też się zatrzymał...

W tej chwili dwaj żołnierze otworzyli drzwi i Zinowjew, przerywając rozmowę, wbiegł na salę.

Miało się wrażenie, że **ten człowiek uniknął wielkiego niebezpieczeństwa.**

Zagranicą utrwaliło się przekonanie że Zinowjew to jakiś krwiożerczy typ z nożem w zębach.

Obraz ten nie odpowiada wcale jego wyglądowi. W rzeczywistości jest to wysoki, przystojny mężczyzna o bujnem owłosieniu i starannie wygolonej twarzy. Świetny, fenomenalny mówca.

Mowa jest jego żywiołem. Zinowjew może rozpocząć swe przemówienie **o godzinie 2-ej po południu, a o zmroku kończy dopiero wstęp.**

Wystrzega się nieścisłości, by nie dać powodu oponentom do „zwischenrufów".

On ma coś w sobie z artysty. Wie doskonale jakie tematy, **jakie nawet słowa lub specjalne powiedzenia najgłebiej wzruszą jego słuchaczy** i nie opuszcza okazji, by zrobić z nich odpowiedni użytek.

Zinowjew ma za sobą najszersze masy robotnicze.

Zręczną polityką zdołał stłumić opozycję i w obecnej chwili czuje się zupełnie pewny na swem stanowisku.

⁂

Trzeba jednak stwierdzić, że Zinowjew źle jest zrozumiany w Europie.

W gruncie rzeczy bowiem jest **to człowiek czynu i pracy.**

Zupełnie innym typem jest Kamieniew.

Krępy, niski z długiemi rękoma i jasnym wąsikiem.

Na pierwszy rzut oką Kamieniew przypomina **strszego profesora gimnazjalnego lub solidnego kupca.**

Na okrągłym brzuszku nosi ciężki łańcuch od zegarka i uśmiecha się zawsze dobrotliwie, wzbudzając do siebie pełne zaufanie. Ale czasem, gdy Kamieniew nasroży brwi i spojrzy swym ostrym wzrokiem po przez okulary — **ciarki przebiegają po całem ciele.**

Mówi monotonnie, cicho, apatycznie.

Referaty jego przeciążone są zazwyczaj różnemi cyframi, tabelkami, wyliczeniami, wśród których od czasu do czasu przewija się jakaś leninowska cytata.

Kamieniew nic nie robi. Mówi i pisze artykuły do gazet. Jest typowym politykiem, lubującym się w dyskusjach i polemikach.

Mniej więcej co miesiąc pojawia się na półkach księgarskich jego nowa książka, zawierająca conajmniej 300 stronic.

Gra słów, żonglerka myśli, frazesy, cyfry i cytaty — oto Kamieniew.

Radek jest Fregolinim sowietów.

Zmysł kupiecki, ogromnie praktyczny, kombinacyjny.

Przedewszystkiem — umie zarabiać pieniądze.

Za wszystko każe sobie płacić, ale z drugiej strony podejmie się wszystko zrobić.

Radek to jest „panna do wszystkiego" republiki sowieckiej.

Sceptyk, zawsze dobrze poinformowany, znający się na wszystkich sprawach, pewny siebie, ponieważ wie, że jest niezbędny, znajduje się obecnie w opozycji.

Ave.

FRANCISZE MOLNAR.

Cudowny pomysł.

Przed wielu, wielu laty, gdy byłem jeszcze młodym dziennikarzem, zostałem wydelegowany przez naczelnego redaktora jako „specjalny sprawozdawca' na wielki proces do prowincjonalnego miasteczka.

W pociągu zetknąłem się z pewnym starym adwokatem, który wraz ze mną jechał na ten proces w charakterze obrońcy oskarżonego.

Jegomość ów znany był jako świetny obrońca w sprawach karnych (później został jednym z ministrów sprawiedliwości za czasów Franciszka Józefa) szczególnie zaś wyróżniał się t. zw. „cudownemi pomysłami" w swych mowach obrończych.

Rozmawialiśmy na temat ciekawych wypadków z jego długiej praktyki przyczem rozmówca mój opowiadał o pewnych typach oskarżonych, dla których zdawałoby się, że niema już wyjścia, a którzy mimo to zostali uniewinnieni dzięki pomysłowym trickom prawnym, przez niego obmyślonym.

Na moje pytanie, jaki pomysł z dziedziny swej praktyki prawniczej uważa za najcudowniejszy, stary adwokat opowiedział mi fakt następujący:

— Pewnego dnia wszedł do mej kancelarji jakiś elegancko ubrany młodzieniec i po przywitaniu się ze mną począł nagle rozpaczliwie szlochać. (W mej praktyce co drugi klijent rozpoczyna w ten sposób rozmowę ze mną).

Przeczekałem cierpliwie dopóki się nie uspokoił. W krótkim zarysie opowiedział mi cały wypadek:

— Jestem urzędnikiem banku X. Skradłem sto tysięcy guldenów. Za tydzień ma nastąpić rewizja w banku. Zbrodnia wyjdzie na jaw, oddadzą mnie w ręce policji i wsadzą następnie do więzienia. Nie życzę sobie, aby do tego doszło. Jestem synem uczciwych rodziców. Przed samobójstwem przyszedłem do pana po radę. Błagam pana o pomoc!

— Widzę tylko jedno wyjście z tej sytuacji — rzekłem doń po namyśle — Moja pomoc jest w tym wypadku zupełnie zbyteczna. Musi pan to opowiedzieć rodzicom i niech oni zwrócą skradzione pieniądze. Włoży pan z powrotem całą sumę do kasy i sprawa jest załatwiona.

Młodzieniec począł na nowo szlochać

— Rodzice moi są biedni. Utrzymuję całą rodzinę, która żyje tylko z mojej pensji. Nie mam bogatych krewnych, którzy mogliby mi pomóc. Jestem zgubiony!

Długo spacerowałem po pokoju, łamiąc sobie głowę nad znalezieniem wyjścia z tej tragicznej sytuacji.

Młodzieniec śledził pilnie każdy mój krok, czekając na ratunek.

— Dobrze... Postaram się sprawę załatwić... — rzekłem nagle, zwracając się do mego klijenta.

Chciał mnie całować po rękach.

Zadałem mu następujące pytanie:

— Czy mógłby pan ukraść jeszcze sto tysięcy guldenów?...

— Tak... — odrzekł młodzieniec, spuszczając wstydliwie głowę.

— W takim razie skradnij pan jeszcze sto tysięcy guldenów i przynieś pan pieniądze do mnie. Reszta niech pana nie obchodzi.

Po trzech dniach przyszedł do mnie znowu i położył na stole sto banknotów tysiącguldenowych.

— Doskonale... — rzekłem, klepiąc go po ramieniu. Jest pan dzielnym chłopcem. Może pan teraz spokojnie iść do domu i jutro niech pan się znowu do mnie zgłosi.

Schowałem pieniądze do kieszeni i udałem się do dyrektora banku.

Zwróciłem się do niego z następującą krótką przemową:

— Moj panie! Pański kasjer, pan K. skradł z banku dwieście tysięcy guldenów. Zbrodnia zostanie wykryta dopiero za tydzień. Prawdopodobnie każe pan młodzieńca aresztować, zamkną go w więzieniu i bank poniesie stratę w sumie dwustu tysięcy guldenów. Rodzina młodzieńca jest biedna. W celu uratowania go jednak, sprzedali wszystko, co mogli, reszty sobie dopożyczyli i w ten sposób po długich i ciężkich staraniach zebrali sto tysięcy guldenów, czyli połowę skradzionej sumy. Pieniądze te mam w kieszeni. Ja jako pełnomocnik rodziny młodzieńca, stawiam panu propozycję przyjęcia połowy skradzionej sumy pieniędzy i zwolnienia młodzieńca z wszelkich zarzutów. O ile pan przyjmie, w takim razie pokrywa pan przynajmniej połowę strat. W przeciwnym razie zwrócę rodzinie te sto tysięcy guldenów i bank nic nie otrzyma.

Dyrektor przyjął moją propozycję, gdyż uważał, że tak będzie lepiej dla banku. Dałem mu pieniądze i młodzieniec pracował nadal bez żadnych przykrości.

⁂

— Historja ta jednak ma jeden błąd — zakończył swe opowiadanie adwokat A mianowicie — nie odpowiada ona prawdzie. Ostatnio nie śpię w nocy i stawiam sobie różne tego rodzaju kwestje do rozwiązania...

Tłumaczył **B. F.**

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
4
PONIEDZIAŁEK

Dziś Franciszka Seraf
Jutro: Placydy i Zenajdy

Wschód słońca o g. 5.37
Zachód o g. 5.14
Wsch. księżyca o g. 1.37 w
Zachód o g. 4.03 r
Długość dnia g. 12.54
Ubyło dnia 5.04.

Podatek dochodowy za rok 1926 wyniesie w Łodzi 5,300,000 złotych.

Jak się dowiadujemy, wymiar podatku dochodowego za 1926 rok został już ukończony we wszystkich 6-ciu urzędach skarbowych m. Łodzi.

Z ogólnego obliczenia jest widoczne, że wymiar podatku ogólnie **wyraża się cyfrą około 5,300,000 złotych** co w porównaniu z wymiarem magistrackim przedstawia cyfrę znacznie mniejszą, gdyż **magistrat w roku zeszłym wymierzył przeszło 6 miljonów złotych podatku.**

Naogół wymiary są utrzymane na po**ziomie zeszłorocznym** i jedynie w obrębie 4 urzędu skarbowego nastąpiły znaczne przeszacowania dochodu, o czem już swego czasu wzmiankowaliśmy. (o)

Wybory do rady miejskiej

zaintere owały już sfery kupieckie.

W związku z podaną przez prasę wiadomością o unieważnieniu wyborów do łódzkiej rady miejskiej, zostało wczoraj zwołane nadzwyczajne zebranie centralnej rady kupieckiej, na którem zastanawiano się nad **skoordynowaniem sił kupieckich przy wyborach do nowych miejskich władz.**

Rada uznała za konieczne wciągnięcie do udziału w swych pracach wszystkich niezrzeszonych jeszcze organizacji kupieckich.

Następnie postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych **z zapytaniem, czy uchwały rady miejskiej posiadają legalną moc. Zapytanie to dotyczy przedewszystkiem obsadzenia komisji szacunkowych do wymiarów podatku dochodowego oraz UMOWY MIASTA Z ELEKTROWNIĄ, która zdaniem przedstawicieli łódzkiego kupiectwa winna być bezwzględnie zanulowaną, gdyż leży to w interesie całej pokrzywdzonej u**mową ludności, a szczególnie sfer handlowych. —C—

Egzekucje podatkowe

Interwencja kupców u władz komunalnych.

Wczoraj pod przewodnictwem p. prezesa Szyka odbyło się posiedzenie centralnego stowarzyszenia kupców wojew. łódzkiego.

Tematem obrad była sprawa bezwzględnego ściągania podatków miejskich przez miejscowe władze komunalne, co wywołało silne rozgoryczenie wśród ogółu łódzkich płatników. Bliższym oświetleniem tej sprawy zajęliśmy się jeszcze w ubiegłym tygodniu.

Zebrani zaznaczyli, że magistrat w bieżącym tygodniu przystępuje do przeprowadzenia ostrych kroków egzekucyjnych, które dla setek płatników wytworzą wprost rozpaczliwą sytuację. Poczynając od ub. czwartku magistraccy sekwestratorzy rozpoczęli w całym mieście masowe wyznaczanie nowych terminów licytacyjnych.

Zebranie uchwaliło skierować we wtorek do pp. Groszkowskiego i Kulamowicza delegację stowarzyszenia wraz z posłem dr. Rosenblatem i rd. inż. Praszkierem, która w energiczny sposób domagać się będzie stosowania ulg przy płaceniu podatków oraz zaniechania pobierania 4 proc. kar za zwłokę. —c

ś. † p.

Marja z Karnowskich

I voto **Kopczyńska,** II voto **Błaszczykowa**

zmarła w dn. 3 października 1926 r.

Nabożeństwo za spokój duszy zmarłej odbędzie się we wtorek t. j. 5 października w kościele Sw. Krzyża o godz. 11-ej rano.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 93 nastąpi tegoż dnia o godz. 3-iej popołudniu, o czem zawiadamiają

Mąż i syn.

Kradzież u jubilera Kantora.

Człowiek, który chciał kupić zegarek, a „nabył" kolczyki z perłami. — Pogoń za rzezimieszkiem. — Przed cukiernią Komara. — Bokserskie talenty p. Kantora wróciły mu jego własność.

Onegdaj wieczorem do skłądu jubilerskiego A. Kantora, mieszczącego się w gmachu „Grand Hotelu" przy ulicy Piotrkowskiej przybył pewien elegancko ubrany pan i wyraził chęć

kupienia złotego zegarka.

Właściciel składu pokazał kupującemu większą ilość zegarków do wyboru, mimo to jednak nieznajomy pan nie mógł się jakość zdecydować na kupno. P. Kantor wyjmował w dalszym ciągu coraz to nowe zegarki z kasy żelaznej, a w końcu doszedł do okna wystawowego, by znajdujące się również tam chronometry pokazać kupującemu.

Podczas tego, kupujący ów zbliżył się również do okna wystawowego i z zajęciem przyglądał się biżuterji. Wreszcie po obejrzeniu wszystkich zegarków, nieznajomy oświadczył, iż

ceny mu nie konwenjują

i pożegnawszy się wyszedł ze sklepu, zaś właściciel p. Kantor wrócił do gablotki, by znajdujące się tam zegarki odłożyć na swoje miejsce.

W chwili gdy doszedł do okna wystawowego, z przerażeniem skonstatował

brak pary kolczyków z wielkiemi perłami wartości 15 tysięcy złotych.

Jak oszalały, bez kapelusza wybiegł ze sklepu, a ponieważ zdawało mu się, iż nieznajomy poszedł w kierunku ul. Narutowicza, pobiegł w tamtą stronę. Działo się podczas spaceru, kiedy tłumy ludzi przechadzały się po ulicy. Nieznajomy zdołał

zniknąć jak kamfora.

Zrozpaczony p. Kantor, zwątpiwszy, iż uda mu się odszukać złodzieja wracał z powrotem do sklepu, gdy nagle **spostrzegł go przed cukiernią Komara,** znajdującą się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia. Natychmiast podbiegł do niego i

silnym uderzeniem pięści w twarz powalił go na ziemię.

Złodziej jednak zerwał się i rzucił się do ucieczki w kierunku ul. 6-go Sierpnia. P. Kantor pobiegł za nim a jednocześnie tłum ludzi obecnych przy zajściu, rzucił się w pogoń za złodziejem. Na ul. 6-go Sierpnia i Al. Kościuszki zabiegł złodziejowi drogę policjant, pełniący wartę przy Banku Polskim i przy pomocy przechodniów zdołał ująć złodzieja.

Przyprowadzony do sklepu, twierdził z całą stanowczością, iż

jest to pomyłka,

że on wogóle w sklepie p. Kantora nie był. Przyciśnięty jednak do muru i otrzymawszy jeszcze kilka uderzeń od nieprzytomnego wprost ze zdenerwowania właściciela sklepu

wyjął wreszcie z kieszeni kolczyki

i zwrócił je właścicielowi.

Odprowadzony do komisarjatu przyznał się do winy.

Okazało się, iż przyłapany na gorącym uczynku złodziej nazywa się Jan Kierzkowski i jest notorycznym złodziejem, poszukiwanym przez kilka lat przez policję. Pod eskortą odprowadzono niebezpiecznego opryszka do urzędu śledczego i po dokładnym zbadaniu osadzono go w areszcie. Dochodzenie w tej sprawie trwa nadal. (v)

Majstrowie włókienniczy wobec strejku

—:o:—

Solidarna akcja wraz z robotnikami. — Czy nowa ustawa o pracownikach umysłowych likwiduje trzymiesięczne wymówienie pracy?

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie majstrów fabrycznych, którzy naradzali się nad sprawą akcji podwyżkowej prowadzoną wspólnie z robotnikami przemysłu włókienniczego. Prezes Porczyński zreferował przebieg dotychczasowych usiłowań.

Niezależnie od płac, ważną dla majstrów jest sprawa ignorowania ich przez fabrykantów, którzy na miejsce majstrów przyjmują starszych robotników lub podmajstrów.

Co do ewentualnego strejku, to byłby on inny, niż dotychczasowe, gdyż dawniej przemysłowcy uruchamiali fabryki częściowo przy pomocy majstrów a obecnie nie mogliby tego dokonać bez majstrów.

W końcu mówca poświęcił kilka słów mającej ukazać się ustawie o pracy pracowników umysłowych, przyczem według projektu

ma być zniesione trzymiesięczne wymówienie

a obowiązywać będzie jedynie 6 tygodni przed końcem kwartału lub 1 miesiąc gdy pracownik nie ma 30 lat wzgl. 3 miesiące, gdy wiek ten przekroczył.

W związku z tem we środę odbędzie się wiec pracowników umysłowych i po wzięte zostaną rezolucje protestujące.

Zebranie zakończyło się uchwałą wspólnego przeprowadzenia bezrobocia z robotnikami w przemyśle włókienniczym. (b)

Rozłam w N. P. R.

Organizacja województwa łódzkiego przyłącza się do lewicy poznańskiej

W dniu wczorajszym odbył się zjazd prezesów poszczególnych organizacji NPR. całego województwa łódzkiego. Na zjeździe tym omawiano obecną

sytuację polityczną,

jaka wyłoniła się po obaleniu przez sejm rządu prof. Bartla i objęciu stanowiska premjera przez marsz. Piłsudskiego. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zwołanego na 17 bm. kongresu partji, przeciwko czemu istnieje w szeregach łódzkiej NPR. silna opozycja.

Po dłuższej dyskusji zjazd uchwalił ZERWAĆ WSZELKI KONTAKT Z ZARZĄDEM GŁÓWNYM NPR. I PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO LEWICY Narodowej Partji Robotniczej w Poznaniu.

Wystawa gospodarsko-hygieniczna

otwiera swe podwoje d. 10 b. m.

Dzięki życzliwemu stanowisku miasta z p. prezydentem Marjanem Cynarskim na czele wystawa, której otwarcie wyznaczono na dzień 10 b. m., przybrała szerokie rozmiary i będzie nie tylko przeglądem naszej wytwórczości gospodarczej, spożywczej i hygienicznej ale i potężnym czynnikiem propagandy zdrowia i hygjeny we wszystkich dziedzinach życia codziennego.

Świat przemysłowy odniósł się życzliwie do poczynań zarządu wystawy i największe placówki włókiennicze jak: Scheibler i Grohman, Widzewska Manufaktura, Schlöesser i I. K. Poznański i inne zadeklarowały swój udział.

Wystawa mieścić się będzie w gmachu „Targu Rzemieślniczego" przy ul. Al. Kościuszki 73, 75, 77 i w specjalnie wzniesionej hali wystawowej na placu, przylegającym do „Targu". W czasie wystawy czynny będzie cały szereg atrakcji w postaci odczytów popularnych z zakresu hygjeny, seansów świetlnych o treści naukowej i rozrywkowej, koncertów orkiestry ludowej St. Namysłowskiego i t. p. Zainteresowanie wystawą jest b. wielkie a powodzenie jej zdaje się być z góry zapewnione.

Zgłoszenia i informacje w biurze wystawowem przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 69, tel. 41-41.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem (od 50 groszy) ukaże się „Róża" Żeromskiego. Potężny utwór wielkiego pisarza dany będzie oprócz dzisiejszego wieczora, jeszcze dwukrotnie w tym tygodniu: jutro i czwartek po cenach popularnych.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Szwecja—Polska 3:1 (3:0)

Sztokholm, 3 październik.

Oczekiwane z niezwykłem zainteresowaniem spotkanie międzypaństwowe w piłkę nożną pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Szwecji i Polski oczekiwane choć niezasłużone zwycięstwo Szwecji w stosunku 3:1 (3:0). Do spotkania tego przystąpiły obie reprezentacje w swych najlepszych składach. Mimo, że klasa piłkarstwa szwedzkiego stoi znacznie wyżej od polskiej, to jednak ostatnie wyniki osiągnięte przez Polskę pozwalały przypuszczać, że obie drużyny będą sobie najzupełniej równe. I tak się w rzeczywistości stało. Gra przez cały czas była niezwykle żywa i emocjonująca. Od początku zarysowuje się lekka przewaga Polski, po chwili jednak inicjatywę ujmują w swe ręce szwedzi i przez cały czas I-ej połowy bezwzględnie górują. Przewaga szwedów uwieńczona zresztą została trzema zdobytemi przez nich bramkami. Po przerwie Polska zrywa się do odwetu i mimo, że przez cały czas przeważa udaje jej się tylko zdobyć jedyną bramkę ze strzału Adamka. Mimo ostrych wysiłków zespół Polski nie może nic działać i przy stanie bramek 1:3, schodzi pokonany z boiska. O zainteresowaniu, jaki ten mecz wzbudził, świadczy liczba 15 tysięcy widzów, pomiędzy którymi znajdował się król Szwedzki, oraz cały szereg wysokich dygnitarzy.

Turyści—Makkabi 5:0 (1:0)

5:0 (1:0).

Ładna gra obydwu zespołów. W pierwszej połowie Turyści słabi, grają bez Kahana z Maurerem na lewym łączniku a Kulawiakiem na prawej pomocy. Makkabi gra bardzo ładnie i przez pierwsze 25 m. ma zupełną przewagę. Po przerwie Maurera zastępuje Kulawiak, zaś na miejsce tego ostatniego wchodzi Tylman. Odtąd grają miejscowi doskonale, zdobywając cztery bramki przez Stefana Kubika 2, Hermansa 2 i Marczewskiego. U gości wyróżnił się Landman i b-cia Sznajder w obronie. U Turystów doskonały Kulawiak. Zawody prowadził p. Izrael. Publiczności mało.

Cracovia—Ł.K.S. 2:0 (1:0)

Wczorajsze spotkanie ŁKS-u z mistrzem okręgu krakowskiego Cracovią wzbudziło wielkie zaciekawienie. Goście mimo, że grali bez trzech najlepszych swych graczy, którzy bronili w tym czasie barw Polski, pokazali jednak grę ładną i żywą. Gospodarze dzięki małemu zrozumieniu oraz solowym akcjom napadu zeszli z boiska pokonani przy równorzędnej grze. W pierwszej połowie bramkę dla gości zdobył Tokar, po przerwie natomiast Gintel. U miejscowych świetny Gałęcki, dobre skrzydła. W zespole Cracovi dobre tyły, atak lepszy po przerwie. Zawody prowadził niezdecydowanie p. Pietsch. Publiczności około 2 tysięcy.

Strejk w Hamburgu.

Hamburg, 3 października.

Sytuacja strajkowa w porcie tutejszym nie uległa jak dotąd żadnej zmianie.

Strajk trwa w dalszym ciągu. Jeden z parowców holenderskich, który zawinąć miał w dniu dzisiejszym do portu hamburskiego, został skierowany z powrotem do Rotterdamu.

Groźby sowieckie.

Kowno, 3 października.

„Ritas" przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby jeden z dygnitarzy sowieckich oświadczył dyplomatom litewskim podczas ich wizyty w Moskwie, iż na wypadek rozpoczęcia kroków agresywnych Polski przeciwko Litwie armja czerwona Z. S. S. R. opanuje natychmiast Rygę i Rewel, aby zyskać w ten sposób gwarancję wobec burżuazyjnej, zaborczej Europy.

Ryga, 3 października.

W dniu wczorajszym przybył tutaj premjer litewski, Szlezewitius, w drodze powrotnej z Moskwy do Kowna.

Na dworcu oczekiwali premjera poseł litewski w Rydze, oraz liczni członkowie miejscowego poselstwa sowieckiego.

Wbrew przewidywaniom, Szlezewitius natychmiast po przybyciu do Rygi udał się do Kowna, nie podejmując żadnych rokowań z ministrem Ulmanisem.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł 7.50 mies.

Ogłoszenia. ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.